

Dialektyka solidarności a państwo prawa

Krzysztof J. Kaleta

Dialectic of Solidarity and the Rule of Law

Abstract: The article concerns the significance of the idea of solidarity for the rule of law within contemporary constitutional democracies. The author presents, with reference to P. Ricouer's philosophy, the dialectical nature of solidarity which mediates ideals of love and justice. He also presents the solidarity's place within liberal and republican political thought. The author points the limitations imposed on the idea of solidarity by the model of liberal constitutionalism. At the same time he emphasises that legal recognition related to liberal culture of human rights gains its social complement in the idea of solidarity. He argues that the idea of solidarity might determine the concept of legitimization of power in its modern formula. The idea of solidarity and the concept of rule of law both realise – in different ways and on different levels – the common values oriented towards elimination of arbitrariness of power and ensuring conditions for cooperation between members of political community. The constitutional justice may perform a leading role in fulfilment the idea of solidarity as it watches over distribution of political power and secures processes of free communication within political community.

Keywords: solidarity, rule of law, democracy, constitutionalism, constitutional justice



Solidarność – obok takich wartości jak równość, wolność czy sprawiedliwość – wyznacza aksjologiczny fundament europejskiej kultury prawnej. Mimo istotnego zainteresowania solidarnością na przełomie XIX i XX wieku (które znalazło wyraz w pracach Émile’a Durkheima, Leona Duguit, Leona Bourgeois czy Leopolda Caro) stanowiła ona ideę słabo rozpoznaną w filozofii publicznej drugiej połowy ubiegłego stulecia. Zagadnienie solidarności najczęściej ujmowane było jako refleks szerszych rozważań nad istotą sprawiedliwości czy równości. W ostatnich dekadach daje się jednak zauważyć – także w polskim piśmiennictwie – rosnące zainteresowanie problematyką solidarności jako odrębnym przedmiotem badań, w ramach których solidarność traktowana jest jako samoistna wartość życia publicznego¹. Idea solidarności – rozpatrywana jako wartość lub zasada konstytucyjna (zasada solidaryzmu) – stanowi coraz częściej przedmiot badań podejmowanych także w obszarze nauk prawnych².

Na wstępie zauważyć wypada, że pogłębiona refleksja nad ideą solidarności napotyka szereg trudności pojęciowych i metodologicznych. Wynikają one ze ścisłego zespolenia w obrębie fenomenu solidarności jej wymiaru normatywnego z empirycznym podłożem procesów społecznych promujących lub osłabiających więzi solidarności w społeczeństwie. Pogłębia to trudności w analitycznym rozdzieleniu praktyki społecznej, z której wyrasta solidarność, od modelującej tę praktykę normatywności wyrażonej moralną bądź prawną normą postępowania³. Z tych względów solidarność, jako

¹ Zamiast wielu: Kurt Bayertz (ed.), *Solidarity. Philosophical Studies in Contemporary Culture*, Kluwer Academic Publisher, Amsterdam 1999; Anna Łabno (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnej filozofii prawa i polityki*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012; Dariusz Dobrzański, *Zasada solidarności: studium z filozofii społecznej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013.

² Anna Łabno (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnym prawie konstytucyjnym. Doświadczenia polskie i międzynarodowe*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2015.

³ Ścisły związek empirycznego i normatywnego wymiaru solidarności dostrzegał już Émile Durkheim w pierwszych pracach poświęconych tej problematyce, zob.: Dariusz Dobrzański, op. cit., s. 158; Kurt Bayertz, „Four Uses of Solidarity” [w:] Kurt Bayertz (ed.), op. cit., s. 3.

przedmiot badań, znajduje się w obrębie zainteresowania szeregu nauk o odmiennych założeniach metodologicznych, jak etyka, socjologia, filozofia społeczna, filozofia prawa czy wreszcie dogmatyka prawnicza, w szczególności konstytucyjna.

Wspomniane trudności analityczne wynikają natomiast z ujmowania solidarności najczęściej jako pojęcia relatywnego wobec takich idei jak sprawiedliwość lub równość. Stąd zapewne formułowane niekiedy w piśmiennictwie tezy o wieloznaczności, a nawet teoretycznej bezużyteczności tego pojęcia⁴.

Jak zwraca uwagę Jerzy Zajadło, we współczesnej filozofii prawa pojęcie solidarności najczęściej nie występuje *expressis verbis*, lecz „w sposób ukryty pod postacią tak czy inaczej pojętej sprawiedliwości, zwłaszcza w rozważaniach na temat szeroko pojętej sprawiedliwości społecznej”⁵. Sprawiedliwość stanowi zatem naturalny punkt odniesienia w dyskusjach wokół solidarności. Obie idee łączy przede wszystkim przestrzeń przedmiotowego odniesienia, zresztą niezwykle rozległa, bo obejmującą zarówno zagadnienia *stricto* ekonomiczne (dotyczące dystrybucji dóbr), jak i te odnoszące się do moralnego statusu (uznania) jednostki w społeczeństwie. Podobnie jak sprawiedliwość, solidarność rozpatrywana może być jako norma indywidualnego postępowania (kategoria etyczna np. cnota) lub zasada determinująca kształt rozwiązań instytucjonalnych w społeczeństwie (np. fundament konstytucyjnej zasady społecznej gospodarki rynkowej).

Choć intuicyjnie sprawiedliwość i solidarność rozpoznajemy jako pojęcia ściśle ze sobą powiązane, to analityczne ustalenie wzajemnej relacji między nimi, w tym rozstrzygnięcie czy mamy do czynienia z ich komplementarnością czy antynomicznością, stanowi centralne zagadnienie szerszej refleksji nad istotą solidarności. Jak się wydaje, kluczem do poszukiwań odpowiedzi na tak postawione pytanie jest zrozumienie dialektycznej natury solidarności oraz rozpoznanie szerszej filozofii politycznej, w której idea ta może znajdować swoje zakotwiczenie.

⁴ Klaus P. Rippe, „Diminishing Solidarity”, *Ethical Theory and Moral Practice*, Vol. 1, No. 3 1998, ss. 355-374.

⁵ Jerzy Zajadło, „Idea solidarności we współczesnej filozofii prawa i filozofii polityki”, w: Anna Łabno (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnej filozofii prawa i polityki*, op. cit., s. 46.

II

Dla wyjaśnienia dialektycznej natury solidarności cenne wydają się ustalenia poczynione przez Paula Ricoeura w eseju *Miłość i sprawiedliwość*. Rozważania francuskiego filozofa nad relacją w jakiej pozostają wobec siebie miłość i sprawiedliwość pozwalają lepiej zrozumieć fenomen solidarności. Jak bowiem trafnie zauważa francuski filozof:

„[...] idee uznania, solidarności, wzajemnego zadłużania się mogą być postrzegane jedynie jako chwiejny punkt równowagi na horyzoncie dialektyki miłości i sprawiedliwości”⁶.

Solidarność można zatem odczytywać jako wyraz praktycznego zapośredniczenia miłości i sprawiedliwości, postawę przewyciężającą dychotomię ponadetycznej – bo niedającej się ująć w formę kantowskiego imperatywu – miłości oraz odznaczającej się zaawansowanym formalizmem sprawiedliwości. Istotą solidarności jest zatem pierwotna więź między ludźmi ufundowana na przekonaniu ‘bycia dłużnikiem’ drugiego. Kreuje ona jednak konkretne zobowiązanie do bezinteresownego wsparcia innego człowieka w jego życiowej drodze. Zdaniem P. Ricoeura:

„[...] najwyższym punktem, do jakiego może sięgnąć ideał sprawiedliwości, jest społeczeństwo, w którym poczucie wzajemnej zależności – a nawet wzajemnego zadłużania – pozostaje podporządkowane ideałowi wzajemnej bezinteresowności”⁷.

Powyzsza teza koresponduje z ustaleniami współczesnej filozofii prawa, w której przyjmuje się, że przekonanie wśród członków wspólnoty politycznej o istnieniu „pierwotnego, niewypowiedzianego, ale nieuniknionego w sprawiedliwej umowie społecznej długu społecznego stanowi centralną ideę solidaryzmu”⁸.

⁶ Paul Ricoeur, *Miłość i sprawiedliwość*, tłum. Marek Drwięga, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2010, s. 37.

⁷ Ibidem.

⁸ Antonio M. Hespanha, „Korzenie idei solidarności we współczesnej teorii prawa”, tłum. Anna Łabno, w: Anna Łabno (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnej filozofii prawa i polityki*, op. cit., s. 18.

Można zatem przyjąć, że miłość i sprawiedliwość, choć oparte na odmiennych motywach działania, w idei solidarności ulegają dialektycznemu zespoleniu. Staje się to źródłem pewnego paradoksu, bowiem w obrębie jednej idei uzgodnieniu ulec musi 'logika nadmiaru' (właściwa miłości) z biegunowo jej odmienną 'logiką równoważności' (stanowiącą domenę sprawiedliwości)⁹. Ta złożona natura solidarności stanowi źródło trudności z aplikacją analizowanej idei w dyskursie prawniczym.

Miłość ze swej natury odznacza się bezrozszerzeniowością i bezalternatywnością, przynależy bowiem – jak ujmuje to P. Ricoeur – do 'dyskursu wychwalającego'¹⁰. Dlatego wsparta na miłości bliźniego solidarność zakłada gotowość wyjścia poza logikę *do ut des*, czyli ścisłego paralelizmu praw i obowiązków. Nie oznacza to jednak arbitralności. Ze sprawiedliwości solidarność zapośrednicza bowiem swój argumentacyjny i komunikacyjny charakter¹¹, dzięki któremu nabiera cech konkretnego zobowiązania. Ze względu na swój sformalizowany charakter oraz analityczny związek z ideą równości, sprawiedliwość stanowi operatywne narzędzie określania zasad ładu społecznego, wyznaczania powinności o charakterze uniwersalnym i heteronomicznym. Poddaje się operacjonalizacji w procesie orzekania o zasadach dystrybucji dóbr. Tymczasem miłość stanowić ma swego rodzaju korekturę sprawiedliwości rozpatrywaną jednak z indywidualnej, trudno uchwytniej – bowiem silnie zsubiektywizowanej – perspektywy jednostkowego działania. Analizy P. Ricouera pozwalają lepiej zrozumieć złożoną naturę solidarności wynikającą z zespolenia w obrębie jednej idei heteronomicznych zasad sprawiedliwości z autonomicznym wezwaniem do miłości bliźniego. Respektowanie idei solidarności przejawia się zatem w gotowości do współdziałania w dystrybucji dóbr (w szerokim, obejmującym także dobra niematerialne sensie tego słowa) opartej nie na zasadzie ekwiwalentności, lecz samoistnym porządku wartości w pewnym zakresie korygującym formalizm reguł sprawiedliwości. Uzasadnienie takiego porządku jest już kwestią przyjmowanej filozofii politycznej.

⁹ P. Ricoeur, op. cit., s. 42.

¹⁰ Ibidem, s. 19.

¹¹ Ibidem, ss. 31-32.



Zarysowany wyżej analityczny związek solidarności ze sprawiedliwością sytuuje rozważania na temat solidarności w kontekście relacji między autonomią publiczną a autonomią prywatną w sferze publicznej. Napięcie między autonomią prywatną a autonomią publiczną wpisane jest bowiem w istotę sprawiedliwości dystrybtywnej, która – jak zauważa P. Ricoeur – od czasów Arystotelejskiej *Etyki nikoma-chejskiej* zdominowała refleksję wokół sprawiedliwości. Oznaczało to przyznanie sprawiedliwości dystrybtywnej zasięgu, który wykracza poza dziedzinę ekonomii:

„To całe społeczeństwo, widziane z punktu widzenia sprawiedliwości, jawi się jako przydział ról, zadań, praw i obowiązków, korzyści i kosztów. Siłą takiego wyobrażenia społeczeństwa jako systemu dystrybucji jest to, że pozwala uniknąć podwójnego niebezpieczeństwa holizmu, który czyni ze społeczeństwa byt różny od tworzących go członków, i indywidualizmu, który czyni ze społeczeństwa sumę jednostek i ich wzajemnych oddziaływań. W koncepcji dystrybtywnej społeczeństwo nie istnieje bez jednostek, między którymi następuje dystrybucja części i które tym samym biorą udział w całości. Jednakże jednostki nie posiadają również społecznej egzystencji bez reguły dystrybucji, która daje im miejsce w całości. To tutaj interweniuje sprawiedliwość jako cnota instytucji kierująca wszelkimi czynnościami podziału. Oddać każdemu to, co mu się należy – *suum cuique tribuere* – tak wygląda, w jakiegokolwiek sytuacji dystrybucji, najbardziej ogólna formuła sprawiedliwości”¹².

Nawiązanie do problemu autonomii osadza problematykę solidarności na tle szerszego sporu filozoficznego. Relacje między solidarnością a sprawiedliwością prezentują się bowiem odmiennie w zależności od tego, czy określona formuła sprawiedliwości oparta została na pryncypiach liberalnych zakładających prymat autonomii prywatnej, czy też na ideale republikańskim – mocno akcentującym znaczenie autonomii publicznej.

W tradycji liberalnej łączenie sprawiedliwego z równym ukierunkowało uwagę filozofów prawa na poszukiwanie

¹² Ibidem, ss. 33-34.

abstrakcyjnych zasad, uniwersalnej formuły, która pozwalałaby oddać każdemu, co mu się należy w określonych warunkach. Oznaczało to sprowadzenie pojęcia sprawiedliwości do uniwersalnego mechanizmu racjonalnych procedur, których prawidłowa realizacja gwarantować ma sprawiedliwy wynik dystrybucji. Modelowym przykładem jest tu koncepcja sprawiedliwości jako bezstronności Johna Rawlsa, oparta na założeniu, że racjonalne i autonomiczne jednostki ‘za zasłoną niewiedzy’ są w stanie ustalić powszechnie ważne zasady dystrybucji dóbr. Na poziomie konstytucyjnym dopełnia ją egalitarystyczna koncepcja praw podstawowych, którą doskonale ilustruje Dworkinowska teza, że „słabsi członkowie społeczności politycznej są uprawnieni do takiej samej troski i poszanowania ze strony rządu, jaką zapewnili sobie najbardziej wpływowi jej członkowie”¹³. Prawo do traktowania ‘jak równego innym’ na gruncie filozofii liberalnej staje się prawem fundamentalnym, o prymarnym wobec wszelkich innych uprawnień charakterze¹⁴.

Przy takim ujęciu solidarność może być interpretowana bądź jako wartość samoistna – jednakże o antynomicznym wobec sprawiedliwości charakterze i wąskim zakresie odniesienia, bądź też jako wartość instrumentalna, stanowiąca jeden z komponentów ogólnej teorii sprawiedliwości. W pierwszej interpretacji, ze względu na swój niesformalizowany, bowiem współkształtowany przez ‘logikę nadmiaru’ charakter, może co najwyżej stanowić dyrektywę działania w obszarze autonomii prywatnej, korygując podział sam w sobie już sprawiedliwy. Solidarność stanowiłaby w tym przypadku przykład supererogacji tj. czynku chwalebego, lecz wykraczającego poza etykę obowiązku¹⁵. Druga interpretacja zakłada zredukowanie solidarności do jednego z elementów teorii sprawiedliwości proceduralnej, wyróżnionego szczególnie – jednakże wciąż racjonalnym – motywem instrumentalnym (np. przezornością). Solidarność w tym ujęciu traci związek z indywidualną etyką perfekcjonistyczną

¹³ Ronald Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, tłum. Tomasz Kowalski, PWN, Warszawa 1998, s. 358.

¹⁴ Ibidem, s. 485.

¹⁵ Szerzej na ten temat: Andrzej M. Kaniowski, *Supererogacja, Zagubiony wymiar etyki*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.

przybierając charakter sformalizowanego zobowiązania w szerszym układzie wzajemnych obowiązków. Tak jak u J. Rawlsa, może stanowić wyraz pragmatycznego kompromisu zawartego w imię podtrzymywania ładu społecznego lub element promowania równości.

Idea solidarności odmiennie ujmowana jest na gruncie szeroko rozumianej filozofii republikańskiej (współcześnie najwyraźniej reprezentowanej przez tzw. ruch komunitariański)¹⁶. Podobnie jak w przypadku nurtu liberalnego, kluczem do zrozumienia republikańskiej idei solidarności jest sposób, w jaki zwolennicy tego kierunku pojmują ideę sprawiedliwości. Fundamentalna różnica sprowadza się do tego, że formułowane na gruncie filozofii republikańskiej koncepcje sprawiedliwości nie odznaczają się tak dalece posuniętym roszczeniem do uniwersalności, jak jej liberalne formuły. Oparte są bowiem na przekonaniu, że teorii sprawiedliwości nie można kształtować w oderwaniu od wartości materialnych składających się na tożsamość aksjologiczną konkretnych wspólnot.

Problem ten trafnie zdiagnozował Michael Walzer, zwracając uwagę, że sprawiedliwość dystrybucyjna jest rozległą ideą obejmującą szerokie spectrum dóbr o fundamentalnym znaczeniu w różnych aspektach naszego życia. Jak podkreśla M. Walzer, „żyjemy razem, aby partycypować, rozdzielać i wymieniać”¹⁷. Jak argumentuje amerykański filozof, poszukując istoty sprawiedliwości nie można abstrahować od faktu, że:

¹⁶ Solidarność zawsze stanowiła ważny element aksjologii republikańskiej, zob. Marek Piechowiak, „Solidarność – w poszukiwaniu ideowej tradycji interpretacyjnej tej kategorii konstytucyjnej”, w: Anna Łabno (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnej filozofii prawa i polityki*, op. cit., ss. 145-185. Zajmuje także szczególne miejsce w polskiej myśli społecznej i politycznej. Tytułem przykładu: Jerzy Kurnatowski, *Solidaryzm jako doktryna demokracji*, nakł. Polskiego Zjednoczenia Mieszczańskiego Narodowo-Postępowego, Warszawa 1922; Leopold Caro, *Solidaryzm, jego zasady, dzieje i zastosowania*, z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej, Lwów 1931. W najnowszej historii interesujące wydają się podjęte przez Elżbieta Cizewską próby odczytania doświadczeń politycznych związanych z ruchem „Solidarność” przez pryzmat polskiej tradycji republikańskiej, zob. Elżbieta Cizewska, *Filozofia publiczna Solidarności*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010, s. 22.

¹⁷ Michael Walzer, *Sfery sprawiedliwości. Obrona pluralizmu i równości*, tłum. Michał Szczubiałka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007, s. 21.

„[...] po pierwsze same zasady sprawiedliwości jako takie są pluralistyczne w formie; po drugie, że różne dobra społeczne należy rozdzielać wedle różnych racji, zgodnie z odmiennymi procedurami, za sprawą różnych dysponentów; po trzecie, że wszystkie te różnice wywodzą się z odmiennego pojmowania samych dóbr społecznych – co jest nieuchronnym następstwem historycznego i kulturowego partykularyzmu”¹⁸.

Oznaczałoby to, że również solidarność – jako dopełnienie sprawiedliwości – realizuje się w odmiennych formach w poszczególnych dziedzinach ludzkiej aktywności. Umysławia to ścisły związek solidarności z zasadą pomocniczości¹⁹. W ślad za M. Walzerem wyróżnić można autonomiczne sfery solidarności w postaci solidarnych struktur w obrębie rodzin, wspólnot religijnych, lokalnych, zawodowych, gospodarczych czy wreszcie w obrębie szerszych wspólnot politycznych (państw) lub tej najszerzej, wspólnoty międzynarodowej. Każda z tych sfer odznacza się właściwymi sobie kryteriami dystrybucji odpowiadającymi naturze dystrybuowanego dobra. Jak zwraca uwagę M. Walzer, trzy podstawowe zasady dystrybucyjne (wolna wymiana, zasługa i potrzeba) są pluralistyczne i niedomknięte; nie sposób więc zagwarantować żadnego konkretnego wyniku dystrybucji z jednym centrum dystrybucyjnym działającym w oparciu o jakiś uniwersalny miernik²⁰. Podobnie idea solidarności będzie znajdowała odmienny wyraz w różnych sferach, w których integrują się konkretne wspólnoty. W ten sposób poszczególne wspólnoty w odmienny sposób i na różnych poziomach życia społecznego stają się ‘wehikułami’ solidarności.

W każdej ze sfer solidarności dają się zazwyczaj wyodrębnić dwojakiemu rodzaju płaszczyzny: relację między jednostką a wspólnotą oraz relacje między jednostkami²¹. Obie płaszczyzny uwidaczniają rozległą przestrzeń, w której realizowana może być idea solidarności, przestrzeń,

¹⁸ Ibidem, s. 25.

¹⁹ Michał Łyszkowski, „Solidarność – solidaryzm – pomocniczość. Wybrane aspekty”, *Acta Universitatis Wratislaviensis No 2775 Przegląd Prawa i Administracji LXVII*, Wrocław 2007, ss. 173-176.

²⁰ Michael Walzer, op. cit., ss. 46-53.

²¹ Michał Łyszkowski, op. cit., s. 176.

w której indywidualna etyka spotyka się z ogólnymi zasadami życia społecznego. Im mniejsze – a tym samym silniej zintegrowane – wspólnoty, tym lepsze warunki do realizacji idei solidarności, tym łatwiej też o doprecyzowanie konkretnych dyrektyw z niej wypływających. Solidarność jest bowiem przede wszystkim rodzajem więzi²² wyrosłej na tle zobowiązań o charakterze partykularnym²³. Im mniejszych, bardziej hermetycznych wspólnot dotyczy, tym bardziej zbliża się ona do bieguna miłości, oddalając się tym samym od bieguna sprawiedliwości. Nie oznacza to jednak, że te najbardziej partykularne więzi są obojętne dla prawidłowego funkcjonowania całej wspólnoty jako bytu politycznego. Porządek konstytucyjny, inkorporujący ideę solidarności do swoich podstaw aksjologicznych, opisaną wyżej naturę solidarności powinien respektować zarówno na poziomie rozwiązań materialnoprawnych, jak i rozstrzygnięć instytucjonalnych.

Myśl republikańska (komunitariańska) akcentuje konieczność uwzględniania w filozofii publicznej zarówno godności ludzkiej jednostki, jak i społecznego wymiaru ludzkiej egzystencji²⁴. W odniesieniu do solidarności oznacza to zespolenie w jednej idei indywidualnego i wspólnotowego jej wymiaru, wyznaczających łącznie status jednostki w sferze publicznej. Solidarność staje się obowiązkiem człowieka żyjącego we wspólnocie. Obowiązek ten nie wynika jednak wyłącznie z heteronomicznych zasad sprawiedliwości (np. zasady wzajemności), lecz stanowi element realizowania przez jednostkę ideału dobrego życia (zaangażowanie w dobro drugiego człowieka stanowi tu wartość samą w sobie). W tym sensie nabiera wartości samoistnej. Uniwersalny komponent normatywny tej idei w postaci wezwania do miłości drugiego człowieka, by objawić się w praktyce społecznej musi zawsze spotkać się z ustalonymi na gruncie określonych stosunków zasadami dystrybucji,

²² Zbigniew Stawrowski, *Solidarność znaczy więź*, Instytut Myśli Józefa Tischnera, Kraków 2010.

²³ Kurt Bayertz, op. cit., s. 4.

²⁴ Zob. „Komunitariańska Platforma Programowa. Społeczeństwo responsywne: prawa i obowiązki”, tłum. Piotr Rymarczyk, w: Paweł Śpiewak (wybór), *Komunitarianie. Wybór tekstów*, Aletheia, Warszawa 2004, s. 17.

wobec których stanowić ma narzędzie nie tyle korygujące, co dopełniające.

Charakterystycznym rysem republikańskiej myśli politycznej jest przekonanie, że „instytucje polityczne nie potrafią skutecznie ucieleśnić opinii moralnych, jeśli nie są podtrzymywane i krytykowane przez aktywnych obywateli”²⁵. Dlatego oparcie zasad dystrybucji wyłącznie na racjonalnych przesłankach i bezstronnych motywach jest złudne. Dla sprawnego działania mechanizmu dystrybucji istnieć musi pierwotna więź życzliwości (miłości i braterstwa) między członkami wspólnoty, które Michael Sandel określa mianem środowiska sprawiedliwości²⁶. Oderwana od wspólnotowych korzeni, formalistycznie pojmowana sprawiedliwość może wręcz prowadzić do zdławienia tych prymarnych więzi, przyczyniając się do dezintegracji wspólnoty. Innymi słowy, sposób urzeczywistnienia idei solidarności pozostaje mocno uwarunkowany charakterem i poziomem wspólnoty, w której ma być realizowana a także naturą relacji, których ma dotyczyć.

W zaprezentowanym ujęciu solidarność jest przede wszystkim zjawiskiem ze sfery *praxis*. Jej fundamentem są realne więzi społeczne oparte nie tylko na przekonaniu o wzajemnej użyteczności (*shared utility*) kooperujących jednostek, ale nade wszystko na przekonaniu o ich wspólnej tożsamości (*shared identity*)²⁷, a zatem gotowości tworzenia jednego organizmu politycznego. W tym sensie solidarność stanowi nieredukowalny element realizacji autonomii publicznej obywateli. Dlatego bez więzi solidarności nie jest możliwe prawidłowe funkcjonowanie wspólnoty. Jednakże przełożenie tak substancjalnie rozumianej idei solidarności na język teorii konstytucyjnej nie jest zadaniem łatwym. Fundamentalne zastrzeżenie dotyczy tego czy idea solidarności tak mocno osadzona w relacjach międzyludzkich poddaje się implementacji na poziomie

²⁵ Ibidem, s. 21.

²⁶ Michael Sandel, *Liberalizm i granice sprawiedliwości*, tłum. Adam Grobler, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 87 i n.

²⁷ Szerzej na temat wspomnianych dwóch źródeł solidarności w: Wim van Oorschot, *Shared Identity and Shared Utility. On Solidarity and its Motives*, WORC Paper; Vol. 98.11.008/2, Tilburg 1998, ss. 4-5.

instytucjonalnym²⁸. Innymi słowy, czy tak rozumianą ideę solidarności daje się przełożyć na efektywną zasadę o znaczeniu ustrojowym.

IV

W kontynentalnej kulturze prawnej idea solidarności poddana została jurydyzacji stosunkowo późno na tle innych wielkich idei społecznych i politycznych. W ostatnich dekadach XX wieku solidarność stała się jednak nie tylko wartością prawną, ale także konstytucyjną, przez co włączona została do aksjologicznych podstaw współczesnego konstytucjonalizmu, także ponadnarodowego²⁹. Co warto podkreślić, w sensie doktrynalnym współkształtowały ją dwie różne tradycje. Z jednej strony liberalne dziedzictwo oświecenia (z rewolucyjną ideą braterstwa), z drugiej zaś, myśl zdecydowanie bliższa tradycji republikańskiej, rozwijana w kręgu społecznego nauczania kościoła.

Formalna jurydyzacja nie przesądza jednak o realnym znaczeniu ideałów solidarności w kształtowaniu bieżącej praktyki politycznej. Rozdźwięk między deklarowaną pozycją solidarności w aksjologii konstytucyjnej a jej rzeczywistym znaczeniem w kształtowaniu dyskursu konstytucyjnego dobrze ilustruje przypadek Polski. Idea solidarności znalazła bowiem swój normatywny wyraz także na gruncie polskiego porządku konstytucyjnego. W preambule do Konstytucji RP z 1997 r. znajdujemy powszechne wezwanie wszystkich, którzy będą stosowali Konstytucję do tego,

²⁸ Dariusz Dobrzański, op. cit., s. 87. Por. także rozważania nad możliwością realizacji idei solidarności w instytucjonalnej sferze ochrony zdrowia: Ruud ter Meulen, „Solidarity and Justice in Health Care. A Critical Analysis of their Relationship”, *Diametros* 43 (2015) oraz wątpliwości sformułowane w tej mierze przez Wojciecha Załuskiego, w: tenże, „Solidarity: Its Levels of Operation, Relationship to Justice, and Social Causes”, *Diametros* 43 (2015), ss. 97-98.

²⁹ W niniejszym opracowaniu idea solidarności rozpatrywana jest co do zasady w obrębie wspólnoty narodowej zorganizowanej w państwo. Poza zakres rozważań znalazł się zatem – domagający się samodzielnej analizy – problem możliwości urzeczywistnienia idei solidarności na poziomie wspólnoty międzynarodowej.

by czynili to dbając o zachowanie ‘obowiązku solidarności z innymi’. Zważywszy na dominujące w doktrynie i orzecznictwie stanowisko co do znaczenia normatywnego preambuły oraz posłużenie się w niej rzadko występującą w słowniku współczesnego konstytucjonalizmu kategorią ‘obowiązku’, należałoby przyjąć, że tak sformułowane rozstrzygnięcie ustrojodawcy powinno mieć kluczowe znaczenie dla interpretacji aksjologicznych podstaw polskiej Konstytucji, stanowiąc ważną dyrektywę interpretacyjną w procesie jej stosowania. Wspomniany obowiązek spoczywa oczywiście na organach władzy publicznej. Jak się wydaje zachowuje on także swą aktualność w horyzontalnych relacjach między jednostkami. Konstytucja określa bowiem solidarność jako powinność jednostki, czyniąc ją elementem konstytucyjnej wizji człowieka jako istoty społecznej. Nadaje to solidarności charakter etycznego zobowiązania.

Ponownie solidarność zostaje przywołana w art. 20 Konstytucji, zgodnie z którym: „Społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego”. W tym przypadku bezpośrednio określona została sfera solidarności – gospodarka, którą determinować mają – poza solidarnością – przywołane w tym przepisie wartości własności prywatnej oraz dialogu społecznego. Jak wskazuje się w piśmiennictwie, pośrednich źródeł uprawomocnienia idei solidarności można doszukiwać się także w doktrynalnych podstawach art. 1 Konstytucji przez uznanie solidarności jako formy działania na rzecz dobra wspólnego³⁰. Tradycyjnie solidarność wskazywana jest także jako komponent idei państwa sprawiedliwego³¹.

Mimo wyraźnego zakotwiczenia normatywnego, idea solidarności nie zyskała szczególnej doniosłości jako argument w dyskursie konstytucyjnym. Jak wiadomo, we współczesnych liberalnych demokracjach konstytucyjnych o rzeczywistym znaczeniu określonych idei rozstrzyga praktyka orzecznicza, w szczególności praktyka sądu konstytucyjnego.

³⁰ Na związku zasady solidaryzmu oraz dobra wspólnego wskazuje Marek Piechowiak, op. cit., s. 185.

³¹ Andrzej Pułło, „Sprawiedliwość społeczna w systemie zasad naczelnych Konstytucji RP”, *Państwo i Prawo* 2003 (7).

Tymczasem choć hasła solidarności i solidaryzmu obecne są w dyskursie stosowania prawa³², to powołania na tę wartość mają raczej charakter przygodny i nie stanowią wyrazu spójnej filozofii prawa. Dotyczy to także *acquis constitutionnel*, w którym nominalnie pojawiają się odwołania do „idei solidaryzmu”³³ czy też do „ideałów solidaryzmu społecznego”³⁴. Choć Trybunał formalnie rozróżnia obowiązek solidarności wyprowadzany z preambuły³⁵ od statuowanej w art. 20 Konstytucji RP zasady solidaryzmu³⁶, to jednak z dystynkcji tej nie wyprowadza daleko idących konsekwencji teoretycznych czy praktycznych, niekiedy wręcz zamiennie posługują się obiema kategoriami, swobodnie przechodząc w toku uzasadnienia z ‘obowiązku solidarności na ‘zasadę solidaryzmu społecznego’³⁷.

W praktyce orzeczniczej idea solidarności najczęściej rozpatrywana jest w związku z wyrażoną w art. 2 Konstytucji zasadą sprawiedliwości społecznej. U samych początków transformacji ustrojowo-ekonomicznej Trybunał uznawał, że „społeczna solidarność znajduje się u podstaw funkcji redystrybucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej”³⁸. W późniejszym *acquis constitutionnel* wskazać można jednak zarówno na orzeczenia, w których solidarność ujmowana jest jako równorzędna sprawiedliwości wartość podlegającą uzgodnieniu na gruncie aksjologii konstytucyjnej³⁹ jak i swoista

³² Agnieszka Bielska-Brodziak i Iwona Bogucka, „Solidarność jak termin prawny i jego funkcjonowanie w praktyce orzeczniczej”, w: Anna Łabno (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnej filozofii prawa i polityki*, op. cit., ss. 186-235.

³³ Wyrok TK z 13 grudnia 2004 r., sygn. K 20/04, OTK-A 2004 nr 11 poz. 115.

³⁴ Wyrok TK z 12 stycznia 2000 r., sygn. P 11/98, OTK 2000 nr 1 poz. 3.

³⁵ Wyrok TK z 9 lipca 2007 r., sygn. P 30/06, ZU 2007 nr 7A poz. 74; wyrok TK z 19 kwietnia 2005 r., sygn. K 4/05, OTK-A 2005 nr 4 poz. 37.

³⁶ Wyrok TK z 7 czerwca 2001, sygn. akt K 20/00, OTK ZU 2001, nr 5, poz. 119.

³⁷ Michał Łyszkowski, op. cit., ss. 167-168.

³⁸ Wyrok TK z 16 lutego 1993 r., sygn. akt K 13/92, OTK z 1993 r., cz. I, poz. 4.

³⁹ Wyrok TK z 12 grudnia 2001 r., sygn. SK 26/01, OTK 2001 nr 8, poz. 258.

korektura sprawiedliwości⁴⁰ lub wartość współkonstytuującą zasadę sprawiedliwości społecznej uzasadniająca odstępstwo od zasady równości⁴¹. Dominujące wydaje się jednak postrzeganie solidarności jako jednego z elementów szerszej teorii sprawiedliwości. Takiemu ujęciu towarzyszy utożsamienie solidarności z nakazem równomiernego ponoszenia ciężarów czy też rozłożenia obowiązków w ramach wspólnoty. Zdaniem Trybunału, sprawiedliwy podział obowiązków pozwalający jednocześnie wspierać najsłabsze jednostki, oznacza respektowanie zasady równości osiąganey na drodze proporcjonalnej ingerencji ustawodawcy w interesy wszystkich grup społecznych⁴². Niknie w ten sposób wyraźna dystynkcja między solidarnością a sprawiedliwością, w konsekwencji zaś także refleksja nad ustrojowym znaczeniem solidarności jako samoistnej wartości życia publicznego.

V

Jak się wydaje nikłe znaczenie solidarności w praktyce konstytucyjnej, na które składa się zarówno niewielka częstotliwość powoływania tego typu argumentów w postępowaniu przed sądem konstytucyjnym, jak i słabe rozpoznanie idei solidarności na gruncie dogmatyki prawa, stanowią konsekwencję ograniczeń, jakie w tej mierze niesie ze sobą liberalny model konstytucjonalizmu. Model konstytucyjny w demokracji liberalnej wsparty jest na dwóch filarach. Legitymizację systemu zapewniać ma mechanizm wolnych i równych wyborów powszechnych, które nadają prawomocność bieżącej polityce realizowanej przez legislaturę i egzekutywę. Wybory powszechne traktowane są jako zasadniczy przejaw solidarności jednostek, wyraz jedności ich

⁴⁰ Wyrok TK z 30 października 2007 r., sygn. P 36/06, OTK-A 2007 nr 9, poz. 11.

⁴¹ Wyrok z dnia 17 czerwca 2014 r., sygn. akt P 6/12; OTK ZU nr 6A/2014, poz. 62.

⁴² Por. wyroki TK z: 19 kwietnia 2005 r., sygn. K 4/05, OTK-A 2005 nr 4 poz. 37; 24 kwietnia 2007 r., sygn. akt SK 49/05, OTK ZU 2007, nr 4A, poz. 39; 9 lipca 2007 r., sygn. P 30/06, ZU 2007 nr 7A poz. 74; 26 stycznia 2010 r., sygn. K 9/08, OTK-A 2010 nr 1, poz. 4.

woli. W praktyce wybory stały się jedynym mechanizmem upodmiotowienia jednostek w bieżącej polityce liberalnych demokracji⁴³. Drugi filar stanowią konstytucyjne instytucje państwa prawa, wśród których zasadnicze miejsce zajmuje sądowa kontrola konstytucyjności. Pełnią one funkcję stabilizacyjną i pozostają zorientowane przede wszystkim na ochronę praw podstawowych rozumianych jako aprioryczne w swej treści konstrukcje prawne. Legitymizacja instytucji państwa prawa budowana jest w opozycji do czynnika politycznego (przede wszystkim ciał prawodawczych).

W dobie kultury praw człowieka sądowa kontrola konstytucyjności prawa zaspokaja silną potrzebę zapewnienia efektywności w ochronie praw podstawowych. Liberalny paradygmat ilustruje Dworkinowska koncepcja praw jako 'kart atutowych'. Powołanie się na nieprzekraczalne granice praw jednostki w istocie zamyka dyskurs konstytucyjny, co w praktyce oznacza uprzywilejowanie władzy sądowniczej w procesie artykułowania treści tych praw. W konsekwencji fundamentalne – niekiedy bardzo złożone – spory polityczne na sądowej wokandzie przeinterpretowywane są na konflikt współmiernych sobie praw podstawowych rozstrzyganych za pomocą zasady proporcjonalności. Dominujący w kulturze prawnej indywidualistyczny paradygmat nie sprzyja formułowaniu w dyskursie konstytucyjnym argumentów odwołujących się do łączenia tego, co indywidualne, z tym, co wspólnotowe. Utrudnia dostrzeżenie zależności pomiędzy ugruntowaniem praw podstawowych a wzmocnieniem wspólnotowych zobowiązań. Przeciwnie, tak zaprojektowana sfera publiczna wzmacnia wśród członków współczesnego *demos* przekonanie, że sensem ludzkiej egzystencji jest poszerzenie sfery autonomii prywatnej⁴⁴, zaś instytucje państwa prawa stanowią wyłącznie forum egzekwowania indywidualnych uprawnień. W analizowanym kontekście okoliczności

⁴³ Mateusz Stępień, „Idea solidarności w perspektywie przemian państwa – analiza z perspektywy konstytucjonalnej”, w: Anna Łabno (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnym prawie konstytucyjnym...*, op. cit., s. 27.

⁴⁴ Lawrence M. Friedman, *Niewidzialna klatka: przemyślenia na temat współczesnej kultury prawnej. Wykład im. L. Petrażyckiego*. Wydział Prawa i Administracji UW, 31 maja 2012 r., tłum. Paweł Łakowski, Warszawa 2012, ss. 20-21.

te sprzyjają wąskiemu, liberalnemu odczytaniu solidarności jako idei wtórnej wobec sprawiedliwości.

Liberalnej optyce umyka jednakże głębsza refleksja nad społecznym kontekstem funkcjonowania instytucji konstytucyjnych. Dotyczy to w szczególności sposobu ugruntowania praw podstawowych. Całkowicie zapoznana zostaje okoliczność, iż rewersem indywidualizmu jest społeczne uznanie dla danej podmiotowości w sferze publicznej. Oznacza to, że pogłębianie indywidualizmu jest możliwe tylko pod warunkiem równoległego podwójnego uznania: z jednej strony uznania naszej tożsamości przez innych, z drugiej zaś uznania przez nas samych współzależności od innych. Zatem uznanie prawne – jurydyzacja uprawnień moralnych jednostek – to za mało, by w demokracji zagwarantować jednostce rzeczywistą podmiotowość. W idei solidarności – w jej mocnym sensie – uznanie prawne zyskuje swoje ważne społeczne dopełnienie. W warunkach silnie pluralistycznych wspólnot współczesnych demokracji, nie ma mowy o autentycznym respektowaniu jednostkowej podmiotowości bez oparcia jej na więzach realnej solidarności.

Ten swoisty paradoks dobrze oddaje znane hasło ojca francuskiej doktryny solidaryzmu Leona Burgeois: *plus personnel plus solidaire*. Uświadomienie sobie, że dalszy rozwój kultury praw jednostki może się dokonać tylko pod warunkiem równoległego umacniania społecznej solidarności stanowi ważny etap w doskonaleniu idei państwa prawa. Na konieczność dopełnienia uznania prawnego postawą społecznej solidarności zwracał też uwagę Axel Honneth, wskazując, że:

„[...] w warunkach społeczeństw nowoczesnych solidarność jest związana z założeniem społecznych relacji symetrycznego szacunku pomiędzy zindywidualizowanymi (i autonomicznymi) podmiotami. W tym sensie wzajemne poszanowanie oznacza tutaj, że podmioty postrzegają siebie nawzajem w świetle wartości, dzięki którym cudze cechy i zdolności jawią się każdorazowo jako znaczące w kontekście wspólnej *praxis*. Tego rodzaju relacje można nazwać «solidarnymi» ponieważ usposabiają one nie tylko do pasywnej tolerancji względem innych, ale i pobudzają do emocjonalnego uczestnictwa w indywidualnej odrębności innej osoby: jedynie bowiem w tej mierze w jakiej jestem aktywnie zaangażowany w to, by mogło dojść do

rozwoju charakteryzujących ją, nieposiadanych przeze mnie własności, mogą się urzeczywistnić nasze wspólne cele”⁴⁵.

Wspomniana transformacja (przede wszystkim w zakresie podstaw uprawomocnienia instytucji konstytucyjnych) nie może się dokonać bez włączenia do dyskursu konstytucyjnego sfery społecznej⁴⁶. Pluralistyczna sfera społeczna potrzebuje moderatora, ośrodka władzy, który zapewniłaby otwartość dyskursu konstytucyjnego, gwarantując jednocześnie integralność sfery prywatnej i publicznej. Potrzebuje forum ożywionej debaty nad konstytucyjną tożsamością wspólnoty politycznej. Wydaje się, że w warunkach zmajoryzowania ciał przedstawicielskich ośrodkiem, który mógłby wypełniać tę nową rolę w tradycyjnej architekturze współczesnego konstytucjonalizmu, mogłoby być sądownictwo konstytucyjne.

Uczynienie sądów konstytucyjnych ośrodkami podtrzymywania solidarności jest możliwe tylko pod warunkiem zmiany aktualnego paradygmatu uprawomocnienia instytucji sądowej kontroli konstytucyjności prawa⁴⁷. Chodzi przede wszystkim o takie ukształtowanie kompetencji oraz sposobu procedowania sądów konstytucyjnych, które nie sprowadzałyby ich roli wyłącznie do strażników praw jednostki lecz pozwalałyby pełnić funkcję autentycznego forum dialogu na temat wspólnotowej tożsamości. Jak pisze Pierre Rosanvallon, jedną z funkcji współczesnego państwa ma być „odzwierciedlanie społeczeństwa takiego, jakim ono jest, lecz także wnoszenie wkładu do refleksji o nim samym oraz wspieranie kształtowania się prawdziwej świadomości zbiorowej”⁴⁸.

⁴⁵ Axel Honneth, *Walka o uznanie. Moralna gramatyka konfliktów społecznych*, tłum. Jakub Duraj, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2012, ss. 125 i 127.

⁴⁶ Lidia Rodak, „Solidaryzm i/jako obiektywizm”, w: Anna Łabno (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnym prawie konstytucyjnym...*, op. cit., ss. 38-44.

⁴⁷ Szerzej na ten temat: Krzysztof J. Kaleta, „Deliberatywny model legitymizacji sądownictwa konstytucyjnego”, w: Oktawian Nawrot, Sebastian Sykuna, Jerzy Zajadło (red.), *Konwergencja czy dywergencja kultur i systemów prawnych*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2012, ss. 205-213.

⁴⁸ Pierre Rosanvallon, „Demokracja interakcyjna”, tłum. Kinga Marulewska, *Respublica* 2011 (16), s. 25.

Powracając do perspektywy hermeneutycznej, można powiedzieć, że istotą demokracji są wspólne akty rozumienia, a także działania projektujące tzn. tworzenie wspólnych znaczeń, wartości i symboli⁴⁹. Jeden z ojców idei solidarności – Emile Durkheim dostrzegał tę prawidłowość, uznając demokrację za tę formę życia politycznego, dzięki której społeczeństwo osiąga najczystsza świadomość samego siebie. W konsekwencji, im większa rola deliberacji, refleksji i ducha krytycznego w sprawach publicznych, tym bardziej demokratyczny lud⁵⁰.

W tym dyskursie idea solidarności mogłaby pełnić rolę narzędzia krytyki. Aktywność sądu konstytucyjnego powinna koncentrować się na wskazywaniu barier czy zakłóceń w kreowaniu i rozwijaniu więzów solidarności w obrębie poszczególnych wspólnot (sfer) solidarności⁵¹. Przy realizacji swych kompetencji kontrolnych sędziowie powinni uwzględniać wspomnianą wcześniej zasadę pomocniczości.

⁴⁹ Marek Zirk-Sadowski, „Demokracja jako hermeneutyka”, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 1982, t. XXIX, s. 20.

⁵⁰ Emile Durkheim, *Leçons de sociologie: physique des mœurs et du droit*, Paris: Presses Universitaires de France 1950, ss. 107-108.

⁵¹ Dotychczasowe orzecznictwo polskiego sądu konstytucyjnego pozwala zrekonstruować kilka podstawowych sfer solidarności. Jak bowiem zauważył Trybunał w wyroku z 11 kwietnia 2006 r. (sygn. akt. SK 57/04, OTK ZU 2006 nr 4A poz. 43), choć zgodnie z preambułą do konstytucji powszechny obowiązek solidarności z innymi jest jedną z zasad obowiązujących wszystkich stosujących Konstytucję to „obowiązek ten ma naturalnie różny charakter w zależności od relacji między określonymi osobami”. W tym samym judykacie obowiązek solidarności odniósł do relacji małżeńskich. W wyroku z 25 lipca 2013 r. (sygn. akt P 56/11, OTK ZU nr 6A/2013, poz. 85) wskazał na znaczenie solidarności w obrębie rodziny. W wyroku z 5 października 2005 r. (sygn. akt SK 39/05, OTK-A 2005 nr 9, poz. 99) za swoistą sferę solidarności uznał *universitas* czyli wspólnotę akademicką. Najczęściej jednak idea solidarności powoływana jest w odniesieniu do kwestii zabezpieczenia społecznego (np. wyrok z dnia 4 listopada 2015 r., sygn. akt K 1/14, OTK ZU nr 10A/2015, poz. 163 wraz z powołanym tam orzecnictwem) czy pomocy społecznej (zob. wyroki z: 25 czerwca 2013 r., sygn. akt P 11/12, OTK ZU nr 5A/2013, poz. 62 oraz 7 lipca 2015 r., sygn. akt K 47/12, OTK ZU nr 7A/2015, poz. 99). Co istotne, w tej ostatniej sferze, w odniesieniu do osób niepełnosprawnych, Trybunał zaakcentował, że wzajemne zobowiązania wykraczają tu poza wymiar pomocy *stricto* materialnej (wyrok z 6 listopada 2007 r., sygn. akt U 8/05, OTK-A 2007 nr 10, poz. 121).

Odpowiada ona bowiem dynamicznej i kontekstowej naturze solidarności, której treść powinna być ustalana zawsze przy uwzględnieniu kontekstu miejsca i czasu⁵². Współczesne pluralistyczne społeczeństwa potrzebują instytucji refleksyjnie pośredniczących między mniejszymi wspólnotami, a także zapobiegających ekspansji w sferze publicznej złej solidarności w postaci różnych form dominacji. Sądy konstytucyjne, stając się bardziej responsywne na rozmaite struktury państwa sieciowego, w których ustalane jest dziś znaczenie wartości konstytucyjnych, powinny wypełnić także rolę pozytywną, swym orzecznictwem umacniając przestrzeń zaufania w ramach ‘wspólnoty wspólnot’, jaką jest państwo. Jak zauważa Grzegorz Rydlewski, należy się zastanowić, czy nie jest tak, że:

„[...] aby tradycyjne wartości związane z zasadą państwa prawnego mogły być zrealizowane w nowych warunkach, nie mniej ważne od tego, jak tworzone jest prawo, jak wygląda system prawa oraz jak działa samo państwo i jego poszczególne instytucje, staje się to, na jakie działanie pozwala owo państwo na swoim terytorium innym podmiotom instytucjonalnym wchodzącym w skład wielopodmiotowej, wielopoziomowej i wielopasmowej infrastruktury sfery publicznej”⁵³.

Uwzględniwszy dyrektywę pomocniczości, sferą solidarności znajdującą się w obszarze bezpośredniego i stałego zainteresowania sądu konstytucyjnego powinna stać się najszersza ze wspólnot tj. polityczna struktura demokratycznego państwa⁵⁴. Sąd konstytucyjny powinien czuwać nad solidarną dystrybucją dobra, jakim jest władza suwerenna w ustroju demokratycznym. Jak bowiem przypomina autor *Sfer sprawiedliwości*:

⁵² Tatiana Chauvin, *Homo Iuridicus. Człowiek jako podmiot prawa publicznego*, C. H. Beck, Warszawa 2014, s. 453.

⁵³ Grzegorz Rydlewski, „Kategoria demokratycznego państwa prawa jako problem politologiczny w perspektywie przeobrażeń sfery publicznej”, w: Grażyna Ulicka, Sławomira Wronkowska (red.), *Spyry wokół teorii i praktyki państwa prawa*, Wolter Kluwer, Warszawa 2011, s. 133.

⁵⁴ Jak się wydaje związek solidaryzmu i demokracji Trybunał dostrzegł w wyroku z 30 stycznia 2001 r., (sygn. akt K 17/00, OTK 2001 nr 11, poz. 90) choć odniesienie to miało raczej incydentalny charakter na tle orzecznictwa konstytucyjnego.

„[...] wspólnota sama jest dobrem, które podlega dystrybucji – i to w pewnym sensie najistotniejszym takim dobrem. Ale jest dobrem, które można rozdzielać jedynie poprzez włączanie ludzi, przy czym wszystkie sensy tego wyrażenia są tu istotne: ludzie muszą być włączeni fizycznie i przyjęci politycznie. Tym samym członkostwa nie może przyznawać żadna agencja zewnętrzna; jego wartość zależy od decyzji wewnętrznej. Gdyby nie było wspólnot zdolnych do podejmowania takich decyzji, to w tej sytuacji nie byłoby żadnego dobra, które warto byłoby dzielić”⁵⁵.

Zgodnie z tym co pisze M. Walzer o członkostwie we wspólnocie nie może przesądzać żadna instytucja zewnętrzna, spostrzeżenie to należy odnosić także do sądów konstytucyjnych. W tej mierze rola sądów – choć doniosła – jest raczej reaktywna. Sądownictwo konstytucyjne pełnić może ważną rolę kontrolną, czuwając nad zasadami dystrybucji władzy politycznej w bieżącej praktyce politycznej i gwarantując by nikt nie był postawiony poza wspólnotą poprzez zakwestionowanie jego podmiotowości politycznej. Chodzi zatem o to, aby w ramach kontroli bieżącego prawodawstwa sygnalizować wszelkie bariery w umacnianiu solidarności rozumianej przede wszystkim jako inkluzja, objęcie wspólną kategorią politycznego ‘my’.⁵⁶ Ma to szczególne znaczenie w kontekście dominującego dziś pluralizmu wspólnot. Solidarność z ‘innymi’ w ramach wspólnoty heteronomicznej jest bowiem czymś zgoła odmiennym niż praktykowanie solidarności w obrębie homogenicznych społeczeństw.

W tym kontekście ujawnia się prymarny charakter solidarności. Jak bowiem zwraca uwagę Thomas Nys, ustalenie

⁵⁵ Michael Walzer, op. cit., s. 58.

⁵⁶ Richard Rorty, *Przygodność, ironia i solidarność*, tłum. Waclaw J. Popowski, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2009, s. 293. Na gruncie obowiązującego porządku prawnego polski sąd konstytucyjny uprawomocnienia do podejmowania tego typu działań poszukuje raczej w klauzuli dobra wspólnego. W wyroku z dnia 7 maja 2014 r. (sygn. akt K 43/12, OTK ZU nr 5A/2014, poz. 50), powołując się właśnie na art. 1 Konstytucji RP, Trybunał uznał, że prawodawstwo, które dekonstruuje podstawy solidarności ludzi, znacząco zakłóca harmonię wspólnot w państwie i godzi w kulturowe i cywilizacyjne podstawy tożsamości narodowej odznacza się kwalifikowaną formą niekonstytucyjności.

zasad sprawiedliwej dystrybucji musi zostać poprzedzone określeniem wspólnotowego ‘my’, określeniem kręgu uprawnień do dystrybucji lub uznanych za podmioty prawa⁵⁷. W piśmiennictwie wskazuje się wręcz, że demokratycznym ideałem powinno być nie tyle społeczeństwo sprawiedliwe (*just*) co przyzwoite (*decent*) tzn. takie, którego instytucje są nie tylko racjonalne w efektach swojego działania, ale przede wszystkim zaprojektowane w ten sposób, by chronić ludzką godność i eliminować upokorzenia jednostek, jakie nieść może ekskluzja czy paternalizm⁵⁸.

Podkreślić przy tym należy, że refleksyjna równowaga między logiką nadmiaru i logiką równoważności, o której pisał P. Ricouer, jest możliwa do osiągnięcia tylko na drodze dyskursywnej. Zwraca na to uwagę Jürgen Habermas, akcentując fakt wspólnotowego zapośredniczenia autonomii indywidualnej. Dla niemieckiego filozofa solidarność stanowi rewers sprawiedliwości, bowiem kooperacja autonomicznych podmiotów jest możliwa jedynie pod warunkiem wzajemnego uznania jednostek dzielących wspólną przestrzeń świata życia⁵⁹. Sprawiedliwość afirmuje polityczną równość, solidarność ugruntowuje ją w empatii, która przejawia się w gotowości do uznania tożsamości drugiego na drodze dyskursywnej⁶⁰. Integracja społeczna dokonuje się zatem przez działania komunikacyjne, co pozwala uniknąć oparcia solidarności na zbiorowej tożsamości o charakterze wykluczającym. Dlatego obowiązkiem instytucji państwa prawa, w tym sądowej kontroli konstytucyjności, jest przede wszystkim troska zapewnienie mechanizmów nieskrępowanej komunikacji w procesie stanowienia i stosowania prawa.

⁵⁷ Thomas Nys, „Justice and Solidarity: Compound, Confound, Confuse”, *Diametros* 43 (2015), s. 76.

⁵⁸ Dotyczy to w szczególności aktywności państwa w sferze ochrony zdrowia, pomocy społecznej czy bioetyki zob. Avishai Margalit, *The Decent Society*, Cambridge, Harvard University Press 1996, za: Ruud ter Meulen, „Solidarity...”, op. cit., s. 12-14.

⁵⁹ Jürgen Habermas, „Justice and Solidarity: On the Discussion Concerning Stage 6”, in: Thomas E. Wren (red.), *The Moral Domain: Essays on the Ongoing Discussion Between Philosophy and the Social Science*, Cambridge: MIT Press 1990, ss. 224-251.

⁶⁰ Dariusz Dobrzański, op. cit., ss. 222-224, 234.

VI

Jak wynika z powyższych ustaleń, idea solidarności wyznaczać może fundament legitymizacji władzy w jej nowoczesnej formule. Solidarność jako troska o powszechny udział w budowaniu tożsamości wspólnoty denotuje treści zbliżone do tych, które leżą u podstaw idei państwa prawa. Pełna realizacja podstawowych celów instytucji państwa prawa tj. redukcji dominacji, strachu, upokorzenia i niepewności jednostek nie jest możliwa bez usunięcia ze sfery publicznej arbitralności w dystrybuowaniu dóbr społecznych przesądzających zarówno o ich bycie materialnym, jak i podmiotowości politycznej. Idea solidarności i koncepcja rządów prawa ufundowane są na tożsamej tezie, że „w obliczu systematycznej arbitralności obywatelom brakuje wiarygodnych źródeł koordynacji wobec państwa i wobec siebie nawzajem”⁶¹.

Trafnie zwraca uwagę Adam Czarnota:

„Najlepszym sposobem uzyskania solidarności społecznej we współczesnym społeczeństwie późnonowoczesnym jest budowanie jej w odwołaniu do metody dyskursywnej, której podstawą instytucjonalną byłyby rządy prawa. Demokratyczne rządy prawa gwarantują sferę autonomii publicznej i prywatnej. Gwarantują więc wolność opinii niezbędną do funkcjonowania demokracji. Jednocześnie pozwalają na takie ustalenie sfery publicznej, aby realizować polityki kohezji społecznej, czyli solidaryzmu społecznego”⁶².

Zwrócenie się ku solidarności nie oznacza zakwestionowania liberalnego dorobku doktryny praw człowieka na rzecz jakiejś kolektywnej czy etatystycznej wizji ustroju. Przeciwnie, chodzi o wzmocnienie autonomii prywatnej, jednakże poprzez silniejsze powiązanie jej ze sferą społeczną. W nowym paradygmacie wyzwaniem dla instytucji

⁶¹ Martin Krygier, „Cztery pytania o rządy prawa: Dlaczego? Co? Gdzie? I kogo to obchodzi? Cześć I”, tłum. Katarzyna Mikołajczyk-Graj, *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej* 2011, nr 2, s. 18.

⁶² Adam Czarnota, „Prawo a współczesne odmiany solidaryzmu społecznego”, w: Anna Łabno (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnej filozofii prawa i polityki*, op. cit., ss. 72-73.

państwa prawa staje się eliminowanie – przy poszanowaniu zasady pomocniczości – wszelkich form arbitralności w formowaniu woli politycznej realizowanej w różnych sferach życia publicznego. Wyzwaniem jest więc ochrona autorytetu prawa przed niebezpieczeństwem instrumentalizacji, zawłaszczania prawa przez partykularną wspólnotę kierowaną wypaczonym pojęciem solidarności, będącym w istocie jakąś formą partykularyzmu. Chodzi zatem o ochronę autorytetu prawa jako instrumentu integracji społecznej ufundowanego na idei solidarności. W ten sposób solidarne państwo prawne stanowić może nowy etap w kształtowaniu relacji między demokracją a konstytucjonalizmem w XXI wieku.

Bibliografia

- Bayertz Kurt, „Four Uses of Solidarity”, w: Kurt Bayertz (ed.), *Solidarity. Philosophical Studies in Contemporary Culture*, Kluwer Academic Publisher, Amsterdam 1999 (ss. 3-28).
- Bielska-Brodziak Agnieszka, Bogucka Iwona, „Solidarność jak termin prawny i jego funkcjonowanie w praktyce orzeczniczej”, w: Łabno Anna (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnej filozofii prawa i polityki*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012 (ss. 186-235).
- Caro Leopold, *Solidaryzm, jego zasady, dzieje i zastosowania*, z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej, Lwów 1931.
- Chauvin Tatiana, *Homo Iuridicus. Człowiek jako podmiot prawa publicznego*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2014.
- Ciżewska Elżbieta, *Filozofia publiczna Solidarności*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010.
- Czarnota Adam, „Prawo a współczesne odmiany solidaryzmu społecznego”, w: Łabno Anna (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnej filozofii prawa i polityki*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012 (ss. 58-73).
- Dobrzański Dariusz, *Zasada solidarności: studium z filozofii społecznej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2013.
- Durkheim Emil, *Leçons de sociologie: physique des mœurs et du droit*, Paris: Presses Universitaires de France 1950.
- Dworkin Ronald, *Biorąc prawa poważnie*, tłum. Tomasz Kowalski, PWN, Warszawa 1998.
- Friedman Lawrence M., *Niewidzialna klatka: przemyślenia na temat współczesnej kultury prawnej. Wykład im.*

- L. Petrażyckiego. Wydział Prawa i Administracji UW, 31 maja 2012 r., tłum. Paweł Łakomski, Warszawa 2012.
- Habermas Jürgen, „Justice and Solidarity: On the Discussion Concerning Stage 6”, w: Thomas E. Wren (ed.), *The Moral Domain: Essays on the Ongoing Discussion Between Philosophy and the Social Science*, Cambridge: MIT Press 1990 (ss. 224-251).
- Hespanha António M., *Korzenie idei solidarności we współczesnej teorii prawa*, tłum. Anna Łabno w: Łabno Anna (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnej filozofii prawa i polityki*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012 (ss. 9-22).
- Honneth Axel, *Walka o uznanie. Moralna gramatyka konfliktów społecznych*, tłum. Jakub Duraj, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2012.
- Kaleta Krzysztof J., „Deliberatywny model legitymizacji sądownictwa konstytucyjnego”, w: Nawrot Oktawian, Sykuna Sebastian, Zajadło Jerzy (red.), *Konwergencja czy dywergencja kultur i systemów prawnych*, C. H. Beck, Warszawa 2012 (ss. 205-213).
- Kaniowski Andrzej, *Supererogacja, Zagubiony wymiar etyki*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1999.
- „Komunitariańska Platforma Programowa. Społeczeństwo odpowiedzialne: prawa i obowiązki”, tłum. Piotr Rymarczyk, w: Śpiewak Paweł (wyb.), *Komunitarianie. Wybór tekstów*, Aletheia, Warszawa 2004 (ss. 17-34).
- Krygier Martin, „Cztery pytania o rządy prawa: Dlaczego? Co? Gdzie? I kogo to obchodzi? Cześć I”, tłum. Katarzyna Mikołajczyk-Graj, *Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej* 2011, nr 2 (ss. 5-19).
- Kurnatowski Jerzy, *Solidaryzm jako doktryna demokracji*, nakł. Polskiego Zjednoczenia Mieszczańskiego Narodowo-Postępowego, Warszawa 1922.
- Łyszkowski Michał, „Solidarność – solidaryzm – pomocniczość. Wybrane aspekty”, *Acta Universitatis Wratislaviensis No 2775 Przegląd Prawa i Administracji LXVII*, Wrocław 2007 (ss. 163-176).
- Margalit Avishai, *The Decent Society*, Harvard University Press, Cambridge 1996.
- Nys Thomas, „Justice and Solidarity: Compound, Confound, Confuse”, *Diametros* 43 (2015) (ss. 72-78).
- Piechowiak Marek, „Solidarność – w poszukiwaniu ideowej tradycji interpretacyjnej tej kategorii konstytucyjnej” [w:] Łabno Anna (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnej filozofii prawa i polityki*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012 (ss. 145-185).
- Pułło Andrzej, „Sprawiedliwość społeczna w systemie zasad naczelných Konstytucji RP”, *Państwo i Prawo* 2003 (7) (ss. 5-16).

- Ricoeur Paul, *Miłość i sprawiedliwość*, tłum. Marek Drwięga, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2010.
- Rippe Klaus P., „Diminishing Solidarity”, *Ethical Theory and Moral Practice*, Vol. 1, No. 3 1998, <http://www.jstor.org/action/showPublication?journalCode=ethitheomoraprac> (ss. 355-374).
- Rodak Lidia, „Solidaryzm i/jako obiektywizm”, w: Łabno Anna (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnej filozofii prawa i polityki*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012 (ss. 23-45).
- Rorty Richard, *Przygodność, ironia i solidarność*, tłum. Wacław J. Popowski, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2009.
- Rosanvallon Pierre, „Demokracja interakcyjna”, tłum. Kinga Marulewska, *Respublica* 2011 (16) (ss. 19-29).
- Rydlewski Grzegorz, „Kategoria demokratycznego państwa prawa jako problem politologiczny w perspektywie przeobrażeń sfery publicznej”, w: Grażyna Ulicka, Sławomira Wronkowska (red.), *Spory wokół teorii i praktyki państwa prawa*, Wolter Kluwer, Warszawa 2011 (ss. 125-134).
- Sandel Michael, *Liberalizm i granice sprawiedliwości*, tłum. Adam Grobler, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Stawrowski Zbigniew, *Solidarność znaczy więź*, Instytut Myśli Józefa Tischnera, Kraków 2010.
- Stępień Mateusz, „Idea solidarności w perspektywie przemian państwa – analiza z perspektywy konstytucjonalnej”, w: Łabno Anna, (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnym prawie konstytucyjnym. Doświadczenia polskie i międzynarodowe*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2015 (ss. 9-30).
- ter Meulen Ruud, „Solidarity and Justice in Health Care. A Critical Analysis of their Relationship”, *Diametros* 43 (2015) (ss. 1-20).
- van Oorschot Wim, *Shared Identity and Shared Utility. On Solidarity and its Motives*, WORC Paper; Vol. 98.11.008/2, Tilburg 1998.
- Walzer Michael, *Sfery sprawiedliwości. Obrona pluralizmu i równości*, tłum. Michał Szczubiałka, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.
- Zajadło Jerzy, „Idea solidarności we współczesnej filozofii prawa i filozofii polityki”, w: A. Łabno (red.), *Idea solidaryzmu we współczesnej filozofii prawa i polityki*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2012 (ss. 46-57).
- Załuski Wojciech, „Solidarity: Its Levels of Operation, Relationship to Justice, and Social Causes”, *Diametros* 43(2015) (ss. 96-102).
- Zirk-Sadowski Marek, „Demokracja jako hermeneutyka”, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 1982, t. XXIX (ss. 7-22).